

## Pan i ktoś

Pewien pan mieszkał sam i tak mu się porobiło że oszalał z radości, dlatego tylko że znalazł głupią gęś, która mu spisywała wszystko co Pan pomyślał, a że rozum miał wypoczęty po całym dniu, więc wieczorkiem mógł pozwolić sobie na dłuższe pisanie. Taki kaprys miał Pan. Gdy zrobił przerwę, zaraz odezwały się duchy z zaświatów. Pan przestraszony wrócił do swojej izdebki puścił wodze fantazji. Pierwszy rozdział książki zatytułował: " My na rozdrożu".

Mądrze pomyślał, a wiedział że tytuł jest adekwatny, do tego co się porobiło w jego umyśle. Miał poza sobą wielkie przeżycia, wielkie odkrycia dotyczące zjawisk paranormalnych, ponieważ był sam, więc nie mógł oddać tego co czuł, dlatego postanowił sklecić coś, co nazywało się książką pewnej Pani. Początek był dobry, wyciągnął się na kozetce i wpadł w głęboki sen. Teraz się zacznie pomyślał - zasnął. Śnił książkę którą dyktował telepatycznie pewnej niewieście, która nieświadoma w swej świadomości pisała, a pan świadomy swej nieświadomości dyktował.

Obudziwszy się po godzinie podszedł do okna zerknął na skowronka i poszedł do pracy. Jakież zdziwienie go ogarnęło gdy wsiadając do samochodu usłyszał głos. " Jedź ostrożnie" Co to ma znaczyć przecież wokół żywego ducha. No tak pewnie mam omamy słuchowe - pomyślał - ruszył. Ostrożnie proszę, a któż to znowu - zwariuję - Słyszę kobiecy głos jakiś dziecinny, ruszył dalej.

Po drodze nie spotkało go nic ciekawego z roztargnienia tylko pomylił ulicę, z zamysłu zajechał o przeczynę dalej. Pewnie coś mi jest pomyślał, przesładują mnie duchy. Jakieś tam przesady czy opowieści o duchach nie robiły na nim większego wrażenia. Lubił duchy, a co tam przecież i tak nigdy nie miał z nimi do czynienia.

Pewne opowieści znajomych spowodowały te dziwne głosy, które słyszał przed chwilą, może to omamy z przemęczenia. Ostatnio trochę za dużo pracował to mogło być przyczyną tych dziwnych zjawisk. Po chwili był już na miejscu. Pracę miał spokojną dobrze płatną i sprawiała mu przyjemność. Pracy oddawał się całym sercem. Lubił swoją pracę chociaż czasami musiał sporo czasu zostawać po godzinach żeby zakończyć sprawy papierkowe, miał często sporo do zrobienia. Tym razem było inaczej. Trochę się nudził ale to nic pomyślał, trochę poleniuchujemy a wieczorem pojedę z chłopakami na piwo.

Nic mnie nie wytrąci z równowagi zajął się sprawą którą miał dawno do załatwienia. Godzina końca pracy zbliżała się szybko. Już koniec, pomyślał pora iść do domu. Po drodze masa aut, to nic jest tak zawsze kiedy wraca. Gdzie ci ludzie tak pędzą - chwila refleksji. Pewnie do domu. On z niechęcią wracał do domu ponieważ miał za sobą bagaż przeżytych niedawno sytuacji, które wywierały w nim niemiłe odczucia. Miał złe skojarzenia z domu, po ostatnich incydentach jakie przeżył. Jego dom musi być nawiedzony. Ostatnio działały się w nim dziwne rzeczy.

Po drodze wstąpię do kolegi pomyślał, zrobię zakupy. Czy aby on miał kontakt z diabłem. Boże! to nie możliwe zakrzyknął i sam się roześmiał do swoich myśli. Więc te rzeczy które się działy w jego domu. Co to mogło być? Nie wiedział.

Wracając do domu myślał o swoim życiu. Nie dawało mu spokoju to, że dawno temu będąc u kolegi, poprosił go o przysługę, której ten mu nie odmówił, były to czary, które rzucał na ludzi. Był ktoś na kim mu bardzo zależało, była to kobieta znał jej imię. Kolega rzucił na nią czary, aby go nigdy nie zapomniała. Na wieki! Stała się straszna rzecz. Ta kobieta wszystko odkryła a była to - "Baba Jaga" - z innej bajki.

Późnym wieczorem ktoś zapukał do jego drzwi. Szukał przyczyny, nie wiedział jakie skutki mogły nastąpić po tym co wcześniej wymyślili. Stało się coś, o czym nie mieli pojęcia.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Pmm, dodano 12.04.2018 18:14

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).